

## Zaufaj liczbie

Autor tekstu: **Tom Rees**

Tłumaczenie: **Caden O. Reless**

**T**ypowy Amerykanin naprawdę nie znosi ateistów i w dodatku przyznaje się do tego bez owijania w bawełnę. Zgodnie z wynikami badań Gallupa z czerwca 2011 roku zaledwie 49% Amerykanów oddałoby swój głos w wyborach prezydenckich na kandydata ateistę. W ten sposób ateści plasują się na samym dole stawki, pozostając w tyle za gejami i mormonami. Nie można się więc dziwić, że tylko garstka polityków — w dodatku w większości bez szansy na zostanie kiedykolwiek prezydentem — posuwa się do podważania religii. Pod tym względem sytuacja w Stanach Zjednoczonych wygląda zupełnie inaczej niż w niektórych innych częściach świata. Na przykład premier Australii [\[1\]](#) i wicepremier Zjednoczonego Królestwa [\[2\]](#) otwarcie deklarują, że są ateistami.

Will Gervais, psycholog społeczny z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej, prowadzi od jakiegoś czasu badania nad zagadnieniem, jakie czynniki wpływają na to, że ateści są aż tak nielubiani. Gervais wykorzystuje w tym celu tak zwany „test ukrytych skojarzeń”: osoby badane są pytane, jakie skojarzenia — mogą to być przymiotniki lub rzeczowniki — mają z nazwą oznaczającą daną kategorię (np. ateści/chrześcijanie). Cała sztuczka polega jednak na tym, że osobie badanej prezentuje się pewne już wcześniej przygotowane propozycje skojarzeń. Na przykład osobę badaną prosi się, by połączyła w parę terminy 'ateista' i 'przyjazny'. Jeżeli tego rodzaju skojarzenie pozostaje w sprzeczności z czyimiś ukrytymi, podświadomymi przekonaniami, to wówczas udzielenie odpowiedzi zajmuje osobie badanej nieco więcej czasu. Po zmierzeniu, jak dużo czasu zadanie zajęło osobie badanej, naukowiec może uzyskać pewien wgląd w jej uprzedzenia.

Gervaisowi udało się ustalić, że ludzie religijni są naprawdę głęboko uprzedzeni do ateistów. Prawdę mówiąc, Gervais ustalił, że ludzie religijni uważają ateistów przede wszystkim za niegodnych zaufania niż raczej za — na przykład - po prostu nieprzyjemnych, i na tym polega specyfika problemu, jaki wyznawcy religii mają z ateistami.

Aby ustalić, czy brak zaufania do ateistów ze strony osób religijnych może mieć jakieś konkretne konsekwencje, Gervais zbadał stopień, w jakim osoby religijne byłyby skłonne zatrudnić (hipotetycznie) ateistę do wykonywania różnych prac. Jednocześnie prosił osoby badane, by określiły, czy wspomniane zajęcia wymagają zatrudnienia osoby godnej zaufania, czy może raczej osoby inteligentnej lub sympatycznej. Udało mu się odkryć (z wystarczającą dozą pewności), że wyznawcy religii całkiem chętnie zatrudniliby ateistę na stanowisko pracy wymagające od kandydata inteligencji i sympatyczności, ale nie na stanowisko, które wymaga zatrudnienia osoby godnej zaufania. Wydaje się więc, że choć dla wyznawców religii ateista może być bystry i stanowić dobre towarzystwo, to po prostu nie można mu zaufać.

Z jakiego powodu osoby religijne posiadają właśnie takie a nie inne przekonania na temat ateistów? Pierwsza odpowiedź, jaka przychodzi na myśl, jest taka, że postrzegają ateistów jako outsiderów. Ludzie zazwyczaj nie obdarzają zbytnim zaufaniem tych, którzy wydają im się pod jakimś względem obcy czy pochodzący spoza kręgu ich własnej grupy. Jednak Gervais zwrócił uwagę, że z kolei ateści nie mają aż tak małego zaufania do wyznawców religii, jak należałoby oczekiwać, traktując sprawę jako wyraz zwykłego braku zaufania między grupami. Widocznie zachodzą tu jakieś zjawiska bardziej skomplikowanej natury, a to, co badacz w związku z tym odkrył, okazało się całkiem frapujące.

Gervais chciał się zorientować, czy przekonania na temat stopnia powszechności ateizmumają jakikolwiek wpływ na postawy wobec samych ateistów. Dlatego dał swoim osobom badanym do przeczytania trzy fragmenty tekstu (a następnie obserwował reakcje czytelników): jeden na temat żywności; fragment z „Boga Urojonego” Richarda Dawkinsa, w którym autor przekonuje, że wiara jest niedorzecznością; oraz fragment, w którym wyszczególniono informację o wzrastającej liczbie ateistów w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. W ostatnim wspomnianym urywku zawarto istotną informację, że co najmniej 20% Amerykanów w wieku 18-25 lat jest ateistami. W przypadku osób religijnych przeczytanie o tym, że ateizm jest znacznie bardziej powszechny, niż wcześniej sądziły, miało nadzwyczajne konsekwencje: skutecznie znosiło u nich brak zaufania do ateistów.

Gervais odkrył również, że odbudowanie zaufania do ateistów, spowodowane tym prostym zagranem, okazało się całkiem głębokie. Pamiętacie jeszcze test ukrytych skojarzeń? Gervais zastosował go ponownie, ale w innej kolejności. Za drugim razem najpierw dał swoim osobom badanym (wszyscy byli studentami) do przeczytania dwa eseje. W jednym z nich padało stwierdzenie, że ateistami jest jedynie 5% studentów na ich uczelni, a w drugim — że 50%. (Prawda leży mniej więcej gdzieś pośrodku). Miało to istotny wpływ na postawy wobec ateistów - studenci, którzy przeczytali, że na swojej uczelni mogą spotkać wielu ateistów, w teście ukrytych skojarzeń byli o wiele bardziej skłonni oceniać ateistów jako godnych zaufania. Ich podświadome uprzedzenia uległy zmianie.

Może to mieć pewne realne konsekwencje. Jak ustalił Gervais, na całym świecie w krajach, w których ludzie częściej deklarują w badaniach, że nie wyznają żadnej religii, nawet osoby religijne częściej są gotowe głosować w wyborach na kandydatów ateistów. Przywódcy polityczni w tych krajach mogą w sposób bardziej otwarty deklarować swój ateizm, ponieważ ich ateistyczni współobywatele się ujawniają i wyrażają dumę ze swojego ateizmu.

Na podstawie wyników przytaczanych badań można przypuszczać, że jednym z powodów, dla których Amerykanie do takiego stopnia nie lubią ateistów, jest to, że najzwyczajniej nie zdają sobie sprawy, jak wielu ich jest w Ameryce. I nie jest to wcale taka zła wiadomość.

W ciągu ostatnich lat można obserwować wzrost liczby kampanii, mających na celu podniesienie społecznej świadomości w kwestii ateistów i ateizmu, poczynając od „[Out Campaign](http://outcampaign.org/)” (<http://outcampaign.org/>) Richarda Dawkinsa, po kampanie prowadzone na autobusach czy billboardach. Jeśli Gervais ma rację, to takich kampanii powinno być jeszcze więcej. Mogłyby wpłynąć na poprawę pozycji ateistów w życiu społeczno-politycznym poprzez zwrócenie uwagi, że są w zasadzie bardziej mainstreamowi, niż się niektórym wydaje.

*Tekst został opublikowany pierwotnie na łamach „Free Inquiry”, October/November 2011*

---

Przypisy:

[ 1 ] Julia Gillard, obecna premier Australii (przyp. tłum.)

[ 2 ] Nick Clegg, wicepremier Wielkiej Brytanii w gabinecie Davida Camerona, lider brytyjskiej Partii Liberalnych Demokratów (przyp. tłum.)

#### **Tom Rees**

Doktor biotechnologii. Zawodowo zajmuje się pisanem o medycynie, mieszka i pracuje na południu Anglii. Publikował na łamach „Journal of Religion and Society”, „Free Inquiry” i „New Humanist”. Prowadzi również bloga „Epiphenom – the Science of Religion and Non-Belief”, na którym zamieszcza krótkie teksty z psychologii i socjologii religii.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-01-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7703) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7703>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)